

W stronę nowej podstawy programowej

Agnieszka Kania

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0003-1113-7179

Kiedy na łamach pisma „Polonistyka. Innowacje” (nr 12/2020) ukazała się koncepcja podstawy programowej języka polskiego autorstwa Krzysztofa Biedrzyckiego bez – jak zauważali czytelnicy – proponowanej listy lektur, wielu polonistów odetchnęło z ulgą, że czas wolności i zmiany obecnej opresyjnej sytuacji nadejdzie prędzej czy później. Do namysłu nad autorską wizją podstawy, obejmującej czas od przedszkola do matury i inspirowanej zagranicznymi rozwiązaniami, zostali zaproszeni przedstawiciele katedr dydaktycznych z kilku uniwersytetów, nauczyciele polonisci, doktoranci i studenci.

19 kwietnia 2021 roku w ramach działalności Centrum Badań Edukacyjnych i Kształcenia Ustawicznego na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego został zorganizowany panel dyskusyjny pn. *W stronę nowej podstawy programowej języka polskiego*, w którym wzięło udział ponad 140 osób z całej Polski. Spotkanie prowadziła Anna Janus-Sitarz, kierownik CBEiKU, a swoje stanowiska i opinie w części panelowej przedstawili: Krzysztof Biedrzycki, Witold Bobiński, Beata Ciesielka-Piątek, Bernadeta Odrzywolska, Katarzyna Grudzińska, Agnieszka Kania.

Anna Janus-Sitarz postawiła przed uczestnikami panelu i gośćmi ważne pytania dotyczące przyszłości polonistyki szkolnej: Jakich zmian potrzebuje polska szkoła, aby wspierać rozwój ucznia? W jakim stopniu czas nauczania zdalnego zmienił spojrzenie na priorytety edukacji polonistycznej? Jakiej podstawy programowej języka polskiego oczekują nauczyciele? Jak szkoła powinna przygotowywać do umiejętności wspólnego życia? Prowadząca rozmowę podkreśliła także, że celem szkoły jest pokazanie młodym ludziom, jak żyć wspólnie, a podstawa programowa z definicji powinna dawać nauczycielom dużą przestrzeń wolności, w tym nie narzucać długiej listy lektur obowiązkowych.

Jako pierwszy z panelistów głos zabrał autor nowej podstawy, Krzysztof Biedrzycki¹. Za główne założenie swojej wizji uznał wyposażenie uczniów w umiejętności komunikowania się, bycia z innymi, poznawania drugiego człowieka i przeżywania literatury, bo te okazały się w czasie zdalnego nauczania znacznie ważniejsze niż, przykładowo, odróżnianie zdań podrzędnych przydawkowych od okolicznikowych. Podkreślił konieczność spójnego myślenia o podstawie programowej – od przedszkola do egzaminu maturalnego i traktowania edukacji (wszystkie poziomy nauczania, wszystkie przedmioty) jako całości. Kompetencje polonistyczne, które należy świadomie kształtować, podzielił na językowo-komunikacyjne i literacko-kulturowe. Korzystając z zapisów w fińskiej podstawie programowej, rolę nauczyciela ujął jako kogoś, kto uczniów zachęca, towarzyszy im i ich inspiruje.

Witold Bobiński, prezentując diagnozę obecnego, (po)pandemicznego stanu edukacji w Polsce, który charakteryzuje między innymi brak równego dostępu do nauczania na dobrym poziomie i równych szans na starcie życiowym, niedostateczne rozpoznawanie potrzeb młodzieży i niedostosowywanie do nich procesów socjalizacji, znikoma obecność działań kreujących empatię i kształcących postawy otwartości na Innego, doszedł do wniosku, że zjawiska te dają małe szanse na zaistnienie w Polsce rzeczywistej budowy społeczeństwa obywatelskiego. Sytuując powinności edukacji polonistycznej na tle misji i celów edukacji powszechnej, Witold Bobiński określił je jako dążące do „budowania siebie”, a zatem prowadzące do: poczucia sensu, satysfakcji, dobrostanu, relacji z innymi, instynktu ciekawości, potrzeby (z)rozumienia, imperatywu działania/tworzenia. Jako wartości nie tylko polonistyczne wymienił: rozumienie, porozumienie, rozmowę, satysfakcję, przyjemność, radość, wzruszenie, refleksję, wdzięczność, zobowiązanie, tworzenie, nadzieję, odkrycie, odpowiedzialność, odczuwanie, empatię, pomoc, więź, wspólnotę, wolność. Wobec tak rozumianego sensu kształcenia polonistycznego podstawa programowa – zdaniem panelisty – powinna się opierać na kilku istotnych przesłaniach: sprawczości ucznia, wartości ucznia jako osoby i uczestnika społeczności, aktywności, poczuciu sensu, fundamentach dorosłego, udanego życia.

Jak nietrudno się domyślić, nakreślonych przez Witolda Bobińskiego ideałów próżno szukać w konstrukcji obowiązującej od 2018 roku i opartej na wiedzy podstawy programowej, natomiast są one wpisane lub mogą zostać zrealizowane dzięki otwartym i skoncentrowanym na dobru ucznia jako osoby zapisom w koncepcji Krzysztofa Biedrzyckiego.

W dalszej części spotkania głos został oddany polonistkom z różnego typu szkół. Beata Ciesielka-Piątek ze Szkoły Podstawowej nr 33 w Krakowie, przewodnicząca Stowarzyszenia Polonistów, zwróciła uwagę na etyczność wizji podstawy Krzysztofa Biedrzyckiego i pojawiającą się tam często kategorię prawdy. Podkreśliła, że podobnie jak uczniowie, także nauczyciele

¹ Biedrzycki K., 2020, *Propozycja nowej podstawy programowej do języka polskiego*, „Polonistyka. Innowacje”, nr 12.

potrzebują wiedzieć, że to, co robią, jest sensowne. Dobór treści i cele nauczania języka polskiego powinny uwzględniać możliwość szukania odpowiedzi na pytanie: „Jak żyć?” i kształtowanie postawy otwartości na świat. Wartościowe – zdaniem panelistki – jest podkreślanie w nowej koncepcji konieczności wiązania kształcenia języka uczniów także z uczeniem się na innych przedmiotach. Dla nauczyciela podstawa programowa powinna być mądrym i jasnym przewodnikiem, a nie jedynym punktem odniesienia, zatem koncepcję Krzysztofa Biedrzyckiego warto jeszcze bardziej uogólnić, pamiętając nieustannie o potrzebie wspierania nauczycieli i proponowania im oferty doskonalenia zawodowego ze strony uniwersytetów. Jako kwestię do zweryfikowania Beata Ciesielka-Piątek podała liczbę zaproponowanych diagnoz i egzaminów w szkole podstawowej, zauważając równocześnie, że systematyczne kształcenie umiejętności mówienia jest w naszym systemie edukacji zaniedbane. Na koniec dodała postulat o stworzeniu minimalnej listy lektur i dawaniu uczniom oraz nauczycielom możliwości wyboru książek do omówienia na lekcji.

Katarzyna Grudzińska z Zespołu Szkół Huty im. Tadeusza Sendzimira w Krakowie wypowiadała się jako polonistka ucząca w technikum i znająca problemy nauczania języka polskiego w szkole branżowej. Podziękowała za doskonały warsztat dydaktyczny autora opracowania i za ideę integracji nauczania różnych treści między poszczególnymi przedmiotami szkolnymi. Jej wątpliwości wzbudził zaproponowany system diagnoz i egzaminów – uznała, że zbyt wcześnie małe dzieci miałyby być poddawane presji, a tym samym mogłyby nie wykazać swoich prawdziwych umiejętności. Przede wszystkim jednak niemożliwy w realizacji i oddalony od faktycznych potrzeb rynku jest zdaniem Katarzyny Grudzińskiej pomysł sprawdzianu kompetencji polonistycznych po szkole branżowej. Z uznaniem panelistka odniosła się natomiast do idei diagnozy po klasie siódmej oraz rezygnacji Krzysztofa Biedrzyckiego z tak zwanego testu czytania ze zrozumieniem na egzaminie maturalnym. Poddała też pod rozagę osób dyskutujących o edukacji polonistycznej kwestię konieczności zweryfikowania kanonu lektur w szkole średniej.

Przedostatnia panelistka, Bernadeta Odrzywolska z I Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu, zwróciła uwagę na brak listy lektur w propozycji nowej podstawy – przyjęła ten fakt za dobry symptom w odniesieniu do obecnego, stanowczo zbyt długiego i nieadekwatnego do potrzeb młodzieży wykazu obowiązujących tekstów. Za niezwykle wartościową cechą pomysłu Krzysztofa Biedrzyckiego polonistka uznała także spiralne kształcenie umiejętności tworzenia różnego typu wypowiedzi o charakterze argumentacyjnym oraz zwrócenie uwagi na kompetencje miękkie jako niezbędne młodemu człowiekowi na każdym etapie życia. Na poziomie rozszerzonym za bardzo dobre rozwiązanie została uznana formuła egzaminu ustnego w postaci dyskusji czy debaty, ale konieczne byłoby tutaj uwzględnienie

potrzeb i predyspozycji uczniów klas niehumanistycznych, którzy także wybierają egzamin z języka polskiego w zakresie rozszerzonym.

Pisząca te słowa odniosła się przede wszystkim do sytuacji nauczyciela stojącego obecnie przed koniecznością realizacji opresyjnej podstawy programowej i przedstawiła przebieg poprowadzonych przez siebie warsztatów, które miały na celu zachęcić polonistów do ocalenia swojej autonomiczności i utrzymania wiarygodności w oczach uczniów. Za walory dokumentu Krzysztofa Biedrzyckiego uznała uczniocentryczność, nawiązywanie w kształceniu polonistycznym do innych przedmiotów, co stwarza szansę na holistyczne podejście do nauczania, odnoszenie się do konieczności radzenia sobie uczniów z kontaktem (nadawczo – odbiorczym) z różnymi mediami, otwartość na potrzeby współczesności. Jako do nieco utopijnej w obecnych warunkach organizacyjnych i wobec istniejącej kultury edukacji odniosła się do wizji przeprowadzania standaryzowanych testów oraz formułowania po nich informacji zwrotnych – rozporządzenie o ocenianiu nadal jest w tej kwestii martwe w wielu szkołach. Również niektóre szczegółowe zapisy, jak temat słowotwórstwa w klasach IV–VI, czy ogólność niektórych sformułowań wobec możliwości ich weryfikacji zostały przedstawione jako kwestie do dalszej dyskusji i doskonalenia omawianych zapisów programowych. Na koniec padło kilka pytań otwartych: Czy nauczyciele poloniści są / będą przygotowani do interpretacji dzieł z różnych dziedzin twórczości, np. muzyki i edukacji medialnej? Ile godzin lekcji języka polskiego w tygodniu potrzeba na praktyczne kształcenie złożonych umiejętności wymienionych w nowej koncepcji podstawy?

W toku dyskusji utworzonej przez Annę Janus-Sitarz wypowiedzi mieli poloniści szkolni (Teresa Wójcik, Sylwia Magiera-Peternek), studenci (Katarzyna Możejko) i przedstawiciele uczelni (Ewa Jaskółowa, Marek Pieniążek, Jadwiga Kowalikowa, Anna Ślósarz, Paweł Sporek). Zwrócono uwagę na realia pracy nauczyciela – ocenianie jego pracy w kontekście wyników egzaminów; podkreślono konieczność precyzyjnego określenia adresata podstawy – powinien nim być nauczyciel, a nie uczeń; pochwalono ideę połączenia kształcenia literackiego z dążeniem do spotkania z emocjami i dobrostanem uczniów; uznano projekt Krzysztofa Biedrzyckiego za wizję nowoczesnego kształcenia humanistycznego; postulowano oddanie sprawczości w ręce polonistów szkolnych i dostosowanie ilości materiału programowego do liczby lekcji języka polskiego; dostrzeżono inspirującą do własnych działań wartość propozycji nowej podstawy, a równocześnie brak wpisanej w nią strategii dydaktycznej – sposobu realizacji treści.

Podsumowując rozmowę, Anna Janus-Sitarz podkreśliła, że twórcze działania oddolne wobec wymagań programowych mają największą wartość i zachęciła wszystkich obecnych do ich podejmowania. Jej zdaniem czynna postawa wobec odgórnych decyzji i na przykład wyrażanie sprzeciwu wobec rozwiązań niemożliwych do realizacji powinny zaistnieć i w kręgach szkolnych polonistów, i ze strony dydaktyków akademickich.

Po zakończonym spotkaniu organizatorzy otrzymali wiele kolejnych cennych komentarzy. Między innymi Maciej Wróblewski zaproponował, by autor umieścił w swoim dokumencie nawiązania nie tylko do muzyki „poważnej”, ale także popularnej, której chętnie słuchają uczniowie, i ludowej. Inna sugestia to „wykorzystanie w większym stopniu relacji między współczesnymi badaniami literackimi a nowymi mediami. Sprawa dotyczy dwóch form lub zjawisk: gier (RPG, komputerowych, na konsolę etc.) oraz fan fiction. W wypadku gier istotne jest wyzyskanie kategorii narracji, natomiast w wypadku fan fiction istotne są twórcze przekształcenia literackich (filmowych i serialowych także) fabuł, wątków, postaci, motywów”. Ważne dla komentatora jest także hasłowe ujęcie w podstawie dwóch relacji: człowiek – społeczeństwo oraz obywatel – państwo.

Kinga Białek natomiast opowiada się za trwałą zmianą w wartościowaniu edukacji polonistycznej: „Uczestnictwo w kulturze to czytanie literatury pięknej, ale także umiejętność korzystania z tekstów publicystycznych, filmów (w tym dokumentalnych), kultury popularnej, słowem – gotowość do wykorzystania narzędzi do pracy z tekstem w różnych życiowych sytuacjach. Taka myśl jest obecna w projekcie Krzysztofa Biedrzyckiego, warto byłoby zadbać o trwalsze włączanie jej do praktyki dydaktycznej, jako ważnego celu, a nie tylko dodatkowej aktywności”.

Przedstawione głosy udowadniają, jak bardzo potrzebne jest odmienne od obowiązującego po reformie, dostosowane do realnych potrzeb szkoły, spojrzenie na ideę podstawy programowej. Wszyscy wypowiadający się akceptują holistyczną i skupioną na dobru ucznia filozofię nauczania – w tym zwłaszcza wizję kształcenia na przedmiocie język polski – jaką przyjął i zastosował Krzysztof Biedrzycki. Dyskusji poddawane są niektóre systemowe rozwiązania autora koncepcji (w tym ciąg diagnoz i egzaminów), a także – w dążeniu do preferowanej i upragnionej w edukacji wolności – szczegółowość niektórych wymagań, które powinny zdaniem wielu dyskutantów mieć bardziej uogólniony charakter.

Oddolna praca nad podstawą programową języka polskiego została zainicjowana i koniecznie powinna być kontynuowana w kontakcie ze środowiskiem nauczycieli praktyków. Pozostaje mieć nadzieję, że jej efekty dobrze przysłużą się edukacji, gdy tylko rozmowa o odejściu od kultury szkoły opartej na transmisji wiedzy znów stanie się możliwa.

